

NASZA

B.D.I.C

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS

PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Solidarność

WIELKANOCNY bije dzwon i zwołuje nas na święcenie radosnego dnia. Ale wiemy dobrze, że ten wielki dzień Zmartwychwstania jest zawsze poprzedzony długim okresem umartwienia i wejrzenia w siebie. I tak samo jest na każdym odcinku naszego życia. Tylko poświęceniami, twardą wolą zwycięstwa, — dochodzimy do osiągnięć, z których radość jest tym większa, im większych trzeba było poświęceń.

W czasie tegorocznych świąt będziemy z pewnością często mówili o samozaparciu się i poświęceniu górników we Francji. I na tle tej ciężkiej, długiej walki dojrzymy z pewnością dwa momenty niezmiernej wagi, które na tle tego strajku wystąpiły.

PRZEDEWSZYSTKIM — moment solidarności. Całe społeczeństwo zrozumiało doskonale od razu, iż strajk górników we Francji nie jest bynajmniej „przejawem złego humoru”, który rychło przejdzie, ale że jest to walka o przyszłość całego zawodu, o należyte ludzkie traktowanie spraw tych, którzy ciężką, niebezpieczną pracą przyczynili się do podźwignięcia gospodarki narodowej. Zrozumiało to o wiele lepiej, aniżeli wielu ze stojących na wysokim szczeblu dygnitarzy.

I dlatego całe społeczeństwo, i robotnicy innych zawodów i kadry, i prasa, i hierarchia kościelna, — wszyscy wyraźnie stanęli po stronie sprawy górniczej. Ta solidarność wyraziła się w czynach, w strajkach i manifestacjach solidarności, w przeciwstawieniu się rekwizycji, a ponadto w masowej wydatnej pomocy dla rodzin, dotkniętych brakiem zarobków na skutek przedłużającego się strajku.

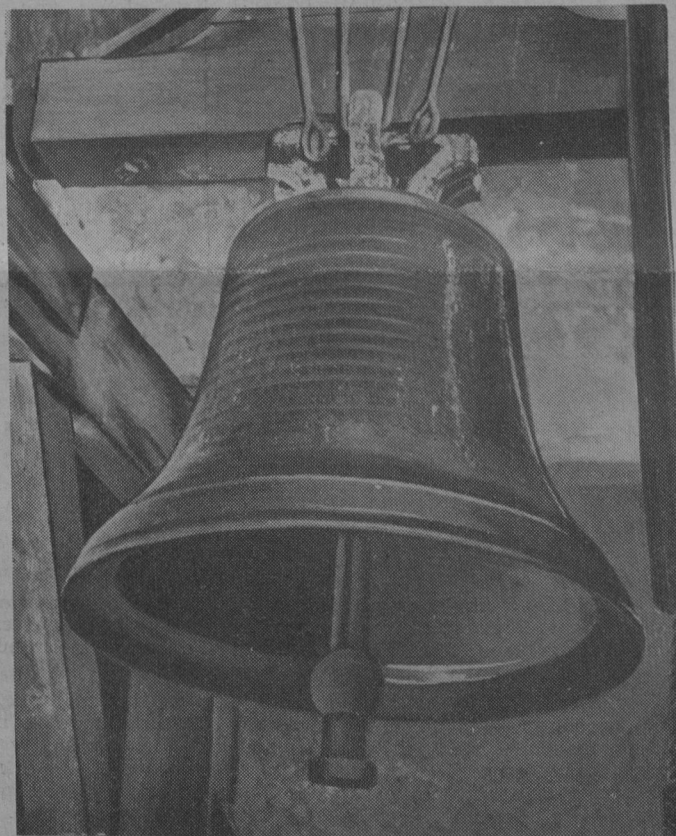
Solidarność ta przekroczyła granice Francji.

Była to rzadka w dziejach ruchu robotniczego masowa manifestacja solidarności wszystkich warstw społecznych.

DRUGI moment — to przywrócenie strajkowi, jako takiemu, jego istotniej wartości, — a to dzięki silnemu wpływowi syndykatów chrześcijańskich na kierunek całej akcji rewindykacyjnej.

Byliśmy bowiem przez długi czas świadkami nadużywania strajku przez syndykaty komunistyczne dla celów politycznych. Jakże często o wybuchu strajku decydowała partia, a nie kierownicy syndykalni.

Syndykaty chrześcijańskie przywróciły strajkowi jego właściwy charakter — potężnego narzędzia walki o prawa robotnicze.



4706446

Istota sprawy

Ostry konflikt w górnictwie francuskim uwypuklił cały szereg kwestii, na które chrześcijańskie syndykaty od dawna zwracały uwagę, a z których wagi nie zdawano sobie sprawy albo nie chciano sobie zdać sprawy.

Problemy te wykraczają i poza górnictwo i poza Francję. Postaramy się przedstawić ich istotę.

Dotychczas akcja syndykalna skupiała się głównie na zagadnieniu wywalczenia nowych uprawnień bądź to dla robotników całego kraju, bądź też jakiegoś zawodu — na odcinku przedsiębiorstw opartych o kapitał prywatny. W czasie rokowań między organizacjami patronalnym a organizacjami robotniczymi następował pewien układ, pewien kompromis, ujęty w formę umów zbiorowych. Nowe zdobycze socjalne, podwyżki płac czy premie, były zależne od możliwości finansowych danego przedsiębiorstwa czy danej gałęzi produkcji. Polepszenie warunków bytu było uwarunkowane lepszymi wynikami finansowymi tych przedsiębiorstw. Ale naturalnie i wysiłek patronów był nastawiony w tym kierunku, aby przedsiębiorstwo było rentowne, aby przynosiło ono zyski.

W samej więc działalności produkcyjnej takich przedsiębiorstw wszystko było nastawione na zysk.

Jeżeli natomiast idzie o całe wielkie gałęzie gospodarki znacjonalizowanej, to nawet wówczas, jeżeli nadaje się tym przedsiębiorstwom charakter autonomiczny, jeżeli się tworzy tzw. państwowe przedsiębiorstwa skomercjalizowane to te przedsiębiorstwa nie mają tego samego charakteru, jak przedsiębiorstwa prywatne.

Niektórzy z przekąsem mówią zaraz

o tym, że najgorzej nawet prowadzone skomercjalizowane przedsiębiorstwo państwowe nigdy nie zbankrutuje, bo deficyt pokryją podatnicy. Chcą przez to samo powiedzieć, że dyrekcje takich przedsiębiorstw nie zrobią nigdy tak wielkiego wysiłku, jak patroni prywatni, aby postawić je na stopie opłacalności.

Niewątpliwie, często może to być prawdą. Ale istotną przyczyną tego, iż cały szereg skomercjalizowanych przedsiębiorstw nie jest „opłacalnych” w potocznym tego słowa znaczeniu, — jest fakt, że takim przedsiębiorstwom stawia się pewne zadania, których prywatni patroni albo nie chcieliby albo nie mogliby wykonać. Właśnie dlatego, iż nie można liczyć na zysk. Albo dlatego, że trzeba zbyt wielkich nakładów.

Otóż, jeżeli tym skomercjalizowanym przedsiębiorstwom państwowym stawia się specjalne zadania lub daje się im specjalne zadania do wykonania, to nie można w układaniu stosunków między robotnikiem takich przedsiębiorstw a dyrekcją-patronem stosować takich samych norm, jakimi się kieruje patron prywatny. To znaczy, nie można uzależniać podwyżki płac i przyznania innych uprawnień socjalnych od tego, czy wytrzyma to budżet danego przedsiębiorstwa.

Za to, że jakieś państwowe przedsiębiorstwo skomercjalizowane ma do spełnienia specjalne zadania, że na skutek tego jest ono w potocznym tego słowa znaczeniu „deficytowe”, — nie może płacić pracownik tego przedsiębiorstwa.

W konkretnym przypadku kopalń francuskich, rząd decyduje się na utrzymanie nawet takich szybów, które patron prywatny skasowałby ze względu na ich nieopłacalność. Państwo utrzymuje je ze względu na bezpieczeń-

stwo, na konieczność zabezpieczenia sobie pewnej minimalnej ilości energii na wypadek konfliktów światowych.

Nie mogą za to płacić górnicy.

Nie można zatem żądać, aby pracowali oni za niższą od innych robotników zapłatę.

Nie można też wyrzucać ich na bruk bez zapewnienia im nowego zajęcia, jeżeli dochodzi się do wniosku, że produkcja jakiegoś szybu już nie jest potrzebna do zapewnienia pewnego minimum energii ze względów na bezpieczeństwo państwa.

Jeżeli zatem nie można się opierać na ocenie dochodu jakiegoś skomercjalizowanego przedsiębiorstwa państwowego, gdy chcemy znaleźć podstawę do ustalenia należnego za pracę w nim wynagrodzenia, to musimy sobie postawić pytanie, jaką znaleźć podstawę do rozwiązania tego tak trudnego i skomplikowanego zagadnienia.

Otóż odpowiedź na to jest w prostym ujęciu taka :

Ci, którzy pracują w państwowych zakładach skomercjalizowanych, oddają usługi całemu krajowi, gdyż zapewniają środki, niezbędne do szybkiego rozwoju życia gospodarczego kraju. Dlatego powinni w takiej samej mierze, jak i pracownicy innych gałęzi produkcji mieć udział we wzroście dobrobytu całego kraju.

Jeżeli środki przedsiębiorstwa, w którym pracują, nie wystarczają na to, to trzeba znaleźć uzupełnienie z innych źródeł.

Tej zasady dotychczas nie chciano przyjąć. Ciągłe dążono do tego, aby tak ustawić całą politykę zarobków, żeby środki własne tych przedsiębiorstw wystarczały na pokrycie płacy pracowników.

I już sam fakt zerwania z tą zasadą i uznania w urzędowym dokumencie, jakim jest raport komisji Massé, zasady uzupełnienia środków niezbędnych na wypłacanie słusznych zarobków z kas państwowych, — jest wielkim zwycięstwem, odniesionym przez górników. Osiągnięciem, z którego może nawet mało osób zdaje sobie w tej chwili sprawę. Ale które powinno zapoczątkować inny na przyszłość stosunek czynników państwowych do zagadnień robotniczych.

Będzie to jednak możliwym wtedy, jeżeli rzeczywiście, zgodnie z zaleceniami tego raportu, administracja, której powierzono zarządzanie tymi wielkimi przedsiębiorstwami skomercjalizowanymi państwa staną na wysokości zadania, wyłamią się z dotychczasowych sztywnych form biurokracyjnych i przestawią się na to, aby prestiż urzędowy odłożyć na plan dalszy, i aby dostrzec przed sobą człowieka.

L. R.

Nowa książka !

Nowa książka !

Zofii Romanowiczowej :

SŁOŃCE

Dziesięciu Linii

(Powieść)

Cena F. 10,00 (lub dol. 2.00 lub Sh. 14/—)

Miejszem akcji nowej książki Zofii Romanowiczowej jest Paryż podczas jednej z manifestacji algierskich jesienią 1961 roku. Bohaterkę i narratorkę zarazem spotyka tego dnia klęska osobista. Poprzez serię reminiscencji i opisów los jej przecina się na chwilę z losem zbiorowym.

„Słońce dziesięciu linii” z każdą stroną bardziej wciąga w swoją gorączkową atmosferę, aż do końcowej katastrofy. Autorka mówi o miłości w sposób przejmujący i śmiały, nie lekając się jej powagi i ciężaru. Cały ten dzień jest urzekający i każdy szczegół ma podobnie magiczną wagę. Autorka nie wygłasza sądów politycznej czy moralnej natury, lecz poszukuje, wędrując przez labirynt wzburzonego miasta, sensu tego, co ją spotkało.

Wysyłamy na zamówienie...

LIBELLA — 12, rue St. Louis en l'île — PARIS 4^e

żądajcie naszych BEZPŁATNYCH katalogów płyt i książek.

Wspólnota Europejska

B.D.I.C

Węgiel i inne źródła energii

W numerze marcowym naszego pisma zajęliśmy się dość szczegółowo przyczynami obecnej trudnej sytuacji na odcinku produkcji węgla w krajach Wspólnoty Europejskiej.

Podaliśmy wówczas, że Europejska Wspólnota Węgla i Stali wystąpiła z inicjatywą skoordynowania polityki energetycznej krajów, należących do Wspólnoty. Na skutek tej inicjatywy został powołany przez trzy Wspólnoty Europejskie specjalny zespół, który zbadał sytuację w zakresie energii i przedstawił raport.

To sprawozdanie jest wielkim biciem na alarm na odcinku energii, dostarczanej przez węgiel, wydobywany z kopalń Wspólnoty.

Cyfry

Przypomnijmy podane przez ten raport cyfry, aby następnie przejść do przedstawienia dalszego rozwoju sytuacji.

W roku 1960 węgiel, wydobyty z kopalń krajów Europejskiej dostarczył energii na ponad 230 milionów ton, pokrywając w ten sposób 51 procent całego zapotrzebowania.

Według obecnych przewidywań, w roku 1975 zapotrzebowanie na energię wzrośnie do 850 milionów ton. O ile sytuacja w dziedzinie produkcji węgla nie ulegnie zmianie, to wówczas należy przewidywać szybki spadek wydobycia węgla, który w roku 1975 dojdzie do 125 milionów ton, pokrywając jedynie 15 procent całego zapotrzebowania na energię.

Czaj więcej energii będzie dostarczane przez ropę naftową i gaz ziemny.

Środki zaradcze

Trzy są główne przyczyny, które wysuwają i organizacje syndykalne i ci, którzy są zwolennikami doprowadzenia do wspólnej europejskiej polityki energetycznej.

Ze względów socjalnych trzeba nie nagle, a stopniowo zamykać kopalnie, które nie są opłacalne, i przewidzieć zawczasu, co będą robili górnicy, pozbawieni pracy w swoim zawodzie. Ze względów ekonomicznych trzeba zawczasu przewidzieć nowe przemysły zastępcze w miejscach, bliskich zamkniętych kopalni, aby w ten sposób nie zubożał cały okręg ekonomiczny, który powstał wokół kopalni.

Ze względów na bezpieczeństwo państwa, trzeba na wypadek konfliktów międzynarodowych, któreby mogły przeciąć dostawę energii z innych, pozaeuropejskich źródeł energii, zachować możliwość odwołania się do

zwiększonej produkcji własnych źródeł energii w postaci węgla.

Te względy doprowadziły do tego, iż ta specjalna komisja zaproponowała, aby przystąpić do wypracowania zasad wspólnej polityki energetycznej, do której stosowania zobowiązałyby się państwa Wspólnoty.

Dwa są sposoby, które mogą być wysuwane celem zarządzenia tej sytuacji.

Albo nałożyć cła na energię, którą się zakupuje w państwach, nie należących do Wspólnoty. Albo też dawać subwencje produkcji węgla.

W tym drugim wypadku, są jeszcze dwie możliwości: subwencje będą wypłacane z kasy poszczególnego państwa, albo będą to subwencje europejskie, z kasy wspólnej sześciu państw.

Trudności

Naturalnie w praktyce trudno dojść do takiego rozwiązania, gdyż każde z sześciu państw Wspólnoty znajduje się w trochę innej sytuacji. Aby nie komplikować naszych rozważań, możemy ograniczyć się do przedstawienia dwóch zasadniczych tendencji, sobie przeciwnych.

Z jednej strony stoją: Francja, Belgia i Niemcy. Te państwa dążą do tego, aby pomóc produkcji węglowej, gdyż wszystkie trzy względy o których wyżej mówiliśmy, za tym przemawiają. Natomiast bardzo silnie przeciwstawiają się temu Włosi, ponieważ dla nich jest i wygodniej i taniej kupować zagraniczną inną energię, aniżeli węgiel. Trzymają z nimi Holendrzy, którzy jako kraj, żyjący w dużej mierze z handlu i transportu

morskiego jest zainteresowany w dostawach do Europy węgla amerykańskiego.

Widzimy więc, że tego trudnego problemu nie rozwiąże się tak z dnia na dzień.

Syndykaty już od dawna zwracały na ten problem uwagę. Po pewnym czasie Wysoka Władza Wspólnoty Węgla i Stali przystąpiła do przeprowadzenia poważnych studiów na tym odcinku. Na skutek jednak dopiero raportu przedstawionego przez powołany przez trzy Wspólnoty zespół, zagadnienie to weszło na porządek dzienny posiedzenia Ministrów, którzy zajmują się zagadnieniem wypracowania wspólnej polityki energetycznej sześciu państw Wspólnoty.

Czy potrafią oni rozwiązać to trudne, a tak ważne dla Wspólnoty zagadnienie? Czy potrafią pogodzić tak bardzo rozbieżne interesy poszczególnych państw?

Jest to zadanie trudne. Ale bez jego rozwiązania nie można myśleć o tym, aby praca nad integracją europejską mogła dać szybkie wyniki.

Pomoc C.E.C.A. na readaptację i rekonwersję

Wysoka Władza Wspólnoty Węgla i Stali przeznaczyła 2.390.000 franków na przystosowanie do innej pracy 1.600 robotników fabryki Boucou, znajdującej się w Bayonne. Ponadto przeznaczono 144.000 franków na studia, mające na celu doprowadzenie do rekonwersji przemysłowej tego okręgu.

Wspólna sprzedaż węgla

Wysoka Władza Węgla i Stali wyraziła zgodę na to, aby cały węgiel, produkowany w Zagłębiu Ruhry, był sprzedawany wspólnie przez dwa wielkie biura sprzedaży. Jednak nie jest to zezwolenie bezwarunkowe. Wysoka Władza postawiła pewne wymagania, a to celem uchronienia przed tym, aby te biura nie zmieniły się poprostu

w monopol. Gdyby okazało się potem, iż warunki postawione nie są przestrzegane, to wówczas takie pozwolenie mogłoby być odebrane.

Trzeba tu podkreślić, że przez te dwa wielkie biura sprzedaży łącznie przejdzie rocznie 115 milionów ton, czyli trochę więcej, aniżeli połowa obecnej produkcji całej Wspólnoty, która wynosi 227 milionów ton.

Wielkanocne jaja

— *Ile jajek na twarżo możecie zjeść naczczu na Wielkanoc — zapytał kolegów Bolek.*

— *Sześć — odpowiedział znany z dobrego apetytu Antos.*

— *A ja dziesięć — przeliczył go Jacek.*

— *A nie, tylko jedno. Po zjedzeniu jednego jajka nie będziecie już „naczczu”.*

Rokowania w sprawie taryf celnych z U.S.A.

Wstępne rozmowy na temat obniżenia ceł przez St. Zjednoczone Ameryki Północnej rozpoczęły się w Brukseli, podczas pobytu specjalnego przedstawiciela Prezydenta Kennedy, którym był M. Herter.

Przegląd społeczny i gospodarczy

Encyklika Społeczna: „Mater et Magistra” (III)

(Dalszy ciąg najważniejszych wyjątków Encykliki)

Proces dostosowania rozwoju ekonomicznego i postępu społecznego

„Ponieważ w naszych czasach ekonomia państw rozwija się w tak szybkim tempie, zwłaszcza od ostatniej wielkiej wojny, dlatego uważamy za wskazane przypomnieć wszystkim ważny nakaz sprawiedliwości społecznej, który wymaga, aby postępowi ekonomicznemu dotrzymywał kroku także i postęp społeczny i to w taki sposób, by w powiększonym bogactwie kraju, wszystkie kategorie obywateli miały słuszny i równy udział. Należy czuć uważnie nad tym, i wszystkimi siłami do tego dążyć, aby różnice majątkowe, jakie istnieją między poszczególnymi klasami obywateli nie powiększały się, ale według możliwości malały.

„Bogactwa Państw — poucza nasz poprzednik Pius XIII rodzą się ze wspólnej pracy obywateli, i dlatego ich jedynym przeznaczeniem jest zapewnienie i to stałe, zewnętrznych warunków potrzebnych do tego, by poszczególni obywatele mogli dojść do pełnego rozwoju swego życia. Gdzie trwale zaistniał ten stan rzeczy, tam naród z niego korzystający należy uważać za prawdziwie bogaty, dlatego, że i sam sposób dojścia do dobrobytu i sposób w jaki jednostki korzystają z prawa do rzeczy materialnych, jest zgodny z prawami ustanowionymi przez Boga Stwórcę”.

Wynika stąd, że bogactwo ekonomiczne jakiegoś narodu trzeba osądzać nie tyle na podstawie zesumowanych dóbr i zasobów, jakie dany naród posiada, ile raczej na podstawie podziału tychże dóbr, przeprowadzonego zgodnie z zasadami sprawiedliwości, w celu umożliwienia wszystkim członkom społeczeństwa pełnego rozwoju. Taki zresztą jest cel całej ekonomii państwowej.

Nie chcemy tu pominąć faktu, że w dzisiejszych czasach wielkie i średnie przedsiębiorstwa zdobywają często i szybko, w licznych gałęziach ekonomii, wzmoczoną zdolność produkcyjną dzięki samofinansowaniu swych coraz to nowych urządzeń. Sądzymy, że w ta-

kich wypadkach można postawić jako zasadę twierdzenie, że przedsiębiorstwo powinno przyznawać swym pracownikom kredyty, zwłaszcza kiedy wynagrodzenie, które otrzymują nie przekracza minimalnej, gwarantowanej prawem płacy.

W związku z tym przychodzi na myśl zasada wyrażona przez naszego poprzednika Piusa XI w encyklice „Quadragesimo Anno”: Całkowicie błędna jest rzeczą przypisywać samemu kapitałowi, albo samej tylko pracy, to, co osiąga się połączonym działaniem obydwu czynników; całkowicie nie zgadza się ze sprawiedliwością, gdy jeden z tych czynników zaprzecza wkład drugiego, sobie jedynie przypisując całe osiągnięcie”.

Wyżej wspomnianemu obowiązkowi sprawiedliwości, jak uczy doświadczenie, można zadość uczynić w rozmaity sposób. Pominąwszy inne, uwzględnimy tylko ten, który dzisiaj wysuwa się na czołowe miejsce, a mianowicie, by w formie która okaże się najstosowniejsza, pracownicy stopniowo zyskiwali udział we własności przedsiębiorstw w których pracują. Dziś jeszcze bardziej niż za czasów naszego poprzednika „należy się starać wszystkimi siłami, by przynajmniej na przyszłość zyskane kapitały przypadają bogatym w formie zredukowanej do słusznych proporcji i w sposób wystarczający były rozdzielane wśród robotników”.

Tu należy również przypomnieć, że w przystosowaniu zapłaty do dochodów, trzeba uwzględniać dobro ogólne Państwa i całej ludzkiej rodziny.

Zastanawiając się nad dobrem ogólnym Państwa stwierdzamy, że zawiera ono w sobie następujące postulaty: dać pracę możliwie jak największej liczbie robotników; pilnie zważać, by nie tworzyły się w Państwie grupy uprzywilejowane, nawet wśród samych robotników; uwzględniać koszty utrzymania w wysokości wynagrodzenia za pracę, otwierać drogę do dóbr i usług jak najliczniejszemu osobom; usuwać całkowicie, a przynajmniej sprowadzać do minimalnych granic brak równowagi między różnymi sektorami ekonomii — między rolnictwem a przemysłem i dziedziną usług społecznych; wyrównywać ekspansję ekonomiczną z rozwojem istotnych u-

slug publicznych; przystosowywać wedle możliwości produkcję do postępu nauki i rozwoju techniki; zapewnić podniesienie ludzkiej stopy życiowej współczesnym i starać się równocześnie o lepsze jutro dla przyszłych pokoleń.

Wzgląd zaś na dobro całej ludzkości wymaga, by konkurencja między narodami nie była niełojalna; by popierać zgodę, przyjazną i owocną współpracę między narodami na polu ekonomicznym; spieszyć ze skuteczną pomocą tym narodom, których rozwój ekonomiczny jest spóźniony.

Jest rzeczą oczywistą, że podobne względy na dobro narodu i świata, trzeba wziąć pod uwagę również wtedy kiedy chodzi o podział dochodów między kierownikami przedsiębiorstw, jak i o podział premii i dywidend między udziałowcami”.

Uwaga. Powyższe myśli papieża nie tylko pogłębiają problem dobra wspólnego wszystkich, tak z punktu widzenia ekonomicznego jak i społecznego, ale domagają się jego realizacji praktycznej przeciw wszystkim tendencjom kapitalistycznym odgórnym i odolnym. Nikt nie może mówić o absolutnym prawie do zysków, dywidend itd., bo we wszystkich podziałach dóbr należy zawsze uwzględniać przewyższające prywatne pretensje izolowanych jednostek, dobro wspólne całej społeczności.

Oprócz tego należy zaznaczyć, że zostały w tej encyklice potwierdzone i usankcjonowane dążenia syndykatów robotniczych dopuszczenia pracowników do współudziału we własności i w zarządzie przedsiębiorstwa w którym pracują. Dotychczas łączyły pracownika i pracodawcę tylko słabe więzy kontraktu pracy — teraz prawo ma usilnie dążyć do tego, by uznać prawo własności pracownika do swojego zajęcia (*propriété de l'emploi*). Dotychczas pracownik otrzymywał za swoją pracę pewne, ściśle określone wynagrodzenie (*salaire*) — teraz ma prawo się starać o wprowadzenie go jako współnika do udziału w osiągnięciach przedsiębiorstwa. W końcu dotychczas robotnik był zupełnie podporządkowany — teraz ma prawo dążyć do uczynienia z niego współnika w zarządzie ekonomicznym i społecznym przedsiębiorstwa. Papież kładzie nacisk na ewolucję sprawy robotniczej w tym właśnie kierunku.

J.G.

Wyjątek z podania o zapomogę

„Mam nadzieję, że zlitują się państwo nad człowiekiem, który ma siedem dzieci do jedzenia, oprócz żony i teściowej.

NASZA PRACA

Kwiecień 1963

GŁOSUJ
na listę Nr 2

Wybrać Delegatów

to sprawa bardzo ważna

Co to jest Delegat

W życiu człowieka istnieją chwile kiedy jego aktywność jest większa niż zwyczajnie. To samo jest z naszymi delegatami; czy to przed, czy po wyborach.

Delegat bowiem, który podejmuje swoją rolę właściwie, nie ma czasu do stracenia. Po przyjściu na kopalnię czy to warsztatu, jest on do dyspozycji swych kolegów. Jest doradcą, „wskaźnikiem”, we wszystkich sprawach, które dotyczą pracy, warunków pracy, zarobków itd... Ponadto daje informacje dotyczące najrozmaitszych spraw pożyczki budowlanej, podatków, obrony prawnej... Gdy wyjedzie z kopalni, czy warsztatu — tak samo jak inni, po WYKONANIU swojej pracy zawodowej — czekają na niego różne zaistniałe spory między robotnikami a „przedsiębiorstwem”. W niektórych sprawach wystarczy pójść do kierownictwa, aby po wyjaśnieniu sporu rozwiązać trudności napotymane przez robotników, czy to osobiste czy zbiorowe. W innych zaś, będzie musiał udać się do federacji okręgowej czy centrali zawodowej aby przekazać sprawę do dalszego załatwienia.

Gdy wróci do domu — obowiązki jego jako delegata nie kończą się. Czekają na niego prasa, wiadomości, gdyż delegat musi umeblować sobie umysł, tyle zmian zachodzi w ustawodawstwie czy w umowach zbiorowych. A zebrań fabryczne, lokalne, okręgowe, zawodowe, sesje szkoleniowe, kongresy itd... itd...

Delegat bowiem jest osiłą akcji robotniczej, akcji syndykalnej. Nie zawsze wszystko mu się uda. A dlaczego? Bo nie wszyscy robotnicy rozumieją swój obowiązek! Nie można tylko ŻADAĆ od delegata. Trzeba również DAĆ: swoje poparcie, płacąc regularnie składki związkowe; swoją pomoc aby odciążyć delegata od drobnych usług. Zresztą zależnie od przedsiębiorstwa, jak się tylko chce to można być ekipą...

Teraz w okresie zbliżających się wyborów, delegat ponadto musi sporządzić listy wyborcze. Czyli wyszukać możliwych dalszych kandydatów czy to na delegatów syndykalnych, czy delegatów do rad zakładowych, czy do komitetów bezpieczeństwa i higieny.

Widzimy jaki nawał pracy i trudności mają ci delegaci na których tak często się psioczy za byle głupstwo.

Wy, którzy rozumiecie poświęcenie delegatów w ogóle

a ponadto ofiarność, oddanie delegatów syndykatów chrześcijańskich w szczególności, uczynicie to co do was należy, głosując należycie, to znaczy na listę Nr 2.

Z. Maciejewski
Przes Sekcji Polskiej

Jak należy głosować

Przede wszystkim i wyłącznie na listę Nr 2.

Można to jednak zrobić dwojako:

1) Zaczernić białą kółeczko, na czele listy, pod numerem 2.

2	<input checked="" type="checkbox"/>
Skrócenie czasu pracy	<input type="checkbox"/>
Bezpłatne przejazdy do pracy	<input type="checkbox"/>
Demokracja gospodarcza	<input type="checkbox"/>
itd.	<input type="checkbox"/>

2) Albo zaczernić białe kółeczko obok kandydata POLAKA z listy Nr 2.

2	<input checked="" type="checkbox"/>
Urlopy kulturalne dla młodych	<input type="checkbox"/>
Równouprawnienie dla robotnika „obcokrajowca”	<input type="checkbox"/>
P O L A K	<input type="checkbox"/>
Premie budowlane dla „obcokrajowców”	<input type="checkbox"/>
Bezpłatna „naturalizacja”	<input type="checkbox"/>
itd.	<input type="checkbox"/>

RÓWNOUPRAWNIENIE

dla robotnika „obcokrajowca”
przez listę syndykatów chrześcijańskich

Głosuj

2



**W KAŻDYM RAZIE
TYLKO i WYŁĄCZNIE
GŁOSUJ NA LISTĘ Nr.**

2

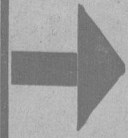
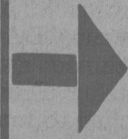
– GŁOSUJ CSC-ACV – GŁOSUJ 2 – GŁOSUJ CSC-ACV – GŁOSUJ 2 – GŁOSUJ CSC-ACV –

WYBORY ROBOTNICZE

do

Rad Zakładowych

**Komitetów
Bezpieczeństwa i Higieny**



Współdział w decyzjach gospodarczych + Ludzkie warunki pracy =

ROBOTNIKÓW

**Poszanowanie
osobowości i godności
Podkreślenie solidarności i siły robotniczej**

2 WYBORY

2 zasadnicze cele



2 racje wśród wielu innych do głosowania na listę

Chrześcijańskich Związków Zawodowych

Organizacji najsilniejszej, najbardziej rzutkiej, dynamicznej, kierującej się **WYŁĄCZNIE** pobudkami czysto zawodowymi, walczącej o polepszenie stopy życiowej robotnika i jego rodziny.

Która wam przedstawia

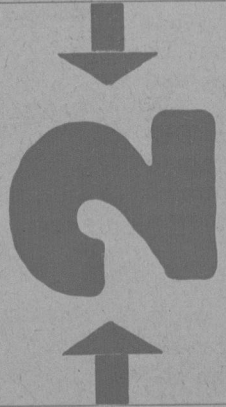
JESZCZE

KANDYDATÓW

wartościowych
odważnych
ofiarnych

P R O G R A M

Konkretny, interesujący
Was tak jako robotników
i jako Polaków

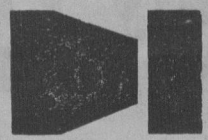


RACJĘ WIĘCEJ

do głosowania **2**

na dobry

numer



Syndykaty Chrześcijańskie — Syndykaty lepszego jutra

Głosuj

2

GŁOSOWAĆ POWAŻNIE

to WYBRAĆ

Robotnicy są wzywani do WYBRANIA swych przedstawicieli, swych rzeczników — swych obrońców, wobec kierowników przedsiębiorstwa, patronów czy innych szefów, aby oni im załatwili liczne problemy osobiste i zbiorowe jakie tylko mogą zaistnieć w zakładzie pracy.

DELEGATÓW

Problemy bezpieczeństwa? 141.921 wypadków w WARSZTATACH PRACY w 1961 roku. Higiena? Kto mógłby twierdzić, że nie ma żadnego zastrzeżenia co do czystości, hałasów, ogrzewania, kurzu w jego przedsiębiorstwie?

Delegaci w RADACH ZAKŁADOWYCH starają się w miarę możliwości o zabezpieczenie interesów każdego robotnika w wypadku wymówienia pracy, przesuwania robotników z jednego działu do drugiego czy reorganizacji wewnętrznej przedsiębiorstwa. Kontrolują lub organizują wszystkie działy społeczne. Ustalają kryteria klasyfikacji zawodowej, Radzą nad problemami gospodarczymi przedsiębiorstwa. W PRZYSŁOŚCI delegaci rad zakładowych będą DECYDOWALI, razem z przedstawicielami kapitału o całokształcie życia przedsiębiorstwa, t. zn. również tak z punktu widzenia gospodarczego jak finansowego.

DELEGAT SYNDYKALNY — zawsze na pierwszym froncie akcji w przedsiębiorstwie — widzi wszystko, słyszy wszystko — jest wszędzie tam gdzie robotnik napotyka na trudności, aby razem z nim obmyśleć jego problem, jaki by on nie był i go rozwiązać.

Na nim spoczywa odpowiedzialność za rokowania, za akcję, za rozwiązanie zaistniałych sporów w przedsiębiorstwie, za stopę życiową kolegów pracy.

On jest inicjatorem, motorem, podporą instytucji robotniczych w przedsiębiorstwie, ale RÓWNIEŻ organizacji syndykalnej, którą reprezentuje.



SYNDYKATÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Od 1958 roku, — jak zresztą od początku swego istnienia — Konferencja syndykatów chrześcijańskich, rejestrowała z każdym rokiem napływ coraz większej ilości robotników wstępujących w jej szeregi. W ciągu 4 lat, zyskała ona ponad 56 tysięcy nowych członków.

To zaufanie, Konfederacja syndykatów chrześcijańskich zdobyła sobie dzięki tysiącom delegatów w różnych przedsiębiorstwach, oraz jej sposobom obrony i awansu interesów wszystkich pracowników. Zdobyła go również dzięki swej zwartości organizacyjnej, jedności; dzięki poczuciu odpowiedzialności i przenikliwości jej kierowników. Wreszcie zdobyła sobie to ZAUFAŃIE, dzięki swemu programowi.

**Dla Współzarządu w przedsiębiorstwie,
Dla Demokracji gospodarczej!**

Głosuj

2

Coś dla naszych matek

B.D.I.C.

Córka dojrzeła

— Cóż ja mam za kłopoty z tą córką — sąsiadko kochana. — W szkole to jeszcze jakoś się uczy. Ale w domu żadnej pomocy. Odwrócić się tylko, już jej nie ma, już na ulicy. Każę co zrobić — odpowiada, aż mnie ręka śwędzi, żeby uderzyć. Poślę po co do miasta — godzinami tam siedzi. Ani o tym mężowi nie mówię, bo powie że to moja wina, że to ja ją źle wychowałam. Jakbyśmy nie oboje byli w domu. Jakby to tylko moje dziecko było, a nie jego. A kto tam wie, czy to nie po nim ma tę ochotę do biegania?

Leż to razy słyszy się skargi matek w których powtarza się stale jedno i to samo — co stało się z miłym, malutkim dziewczętkiem, które jeszcze niedawno trzymało się fartuszka mamy, które ścierało kurze i pomagało jak mogło?

Córka dojrzeła. Córka zmienia się w kobietę. Między 12 a 18 rokiem życia zachodzą w niej głębokie przemiany. Gdzieś w głębi tkwi mały, dobry człowiek. Ale narasta na nim warstwa nowa, zmieniająca częściowo jego charakter, stwarzająca jakby nową istotę. Z tą istotą matka i ojciec muszą się teraz liczyć.

Przed wszystkim należy wziąć pod uwagę nadzwyczajną wrażliwość dziewczynki w tym okresie. Bardzo czuła na najmniejszy objaw nagany lub zadowolenia, potrafi cały dzień przepłakać, przesiedzieć nadąsana w kącie, lub cały dzień napęlić dom śpiewem i śmiechem. W dodatku córka w tym wieku ma bardzo wyotrzonego myślny krytyczny. Porównuje bez ustanku postępowanie rodziców w stosunku do niej i do otoczenia. A ponieważ rodzice zapomnieli dawno jakimi byli w tym wieku, więc potrafią ręce łamać nad niezręcznością córki, obdarzając ją niepoehlebnymi nazwami przy np. rozaniu sosu czy stłuczeniu talerza. Jednocześnie, gdy to samo zdarzy się matce, traktują to jak bagatelkę. Zapewne, że nie można chwalić córki przy każdym rozbitym talerzu, ale łagodna uwaga, poparta cierpliwym uśmiechem lepiej do niej trafi niż gniew.

W tym wieku dziewczynka zaczyna zastanawiać się nad sobą. Zwraca uwagę na swój wygląd, ubranie, otoczenie. Przejmuje się powodzeniem lub niepowodzeniem w szkole. Zdaje sobie sprawę z warunków życia kobiety i bardzo często wyraża pragnienie, że wolałaby być chłopcem.

Jak wiele może jej tu pomóc matka! Rozmawiając z nią, jak z dorosłą osobą, wskazując na doniosłość roli kobiety w domu i w społeczeństwie, podkreślając potrzebę różnic socjalnych bez utyskiwania i bez goryczy, naprowadzi matka dorastającą córkę na pogodną drogę rozwoju.

Wyругuje z niej niezadowolenie, które rosnąc latami, może doprowadzić do skrzywienia całego życia. Pomagając jej zrozumieć samą siebie, starając się rozjaśnić jej horyzont myślowy skierować jej zainteresowa-

nie jest okazją do słuchania odpowiedzi — jesteś za młoda — jesteś naiwna — jesteś niemożliwa — jesteś do niczego — siłą faktu wyrabia w sobie przekonanie, że nie tylko nikt jej nie rozumie, ale i nikomu nie jest potrzebna i nikt jej nie kocha. Stąd częste tragedie dziecięce.

W tym wieku dziewczynka chce by traktować ją jak dorosłą. Śmiejemy się często z tego i nie mamy najmniejszego zamiaru dostosować się do wymagań naszej córki. Jakże błądzimy! Nie chodzi tu o spełnianie wszystkich

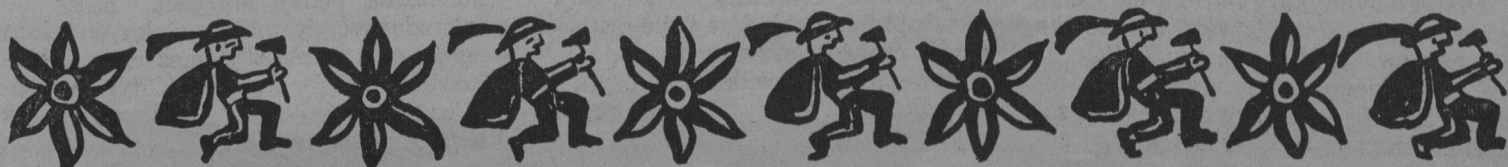


nia raczej w stronę ogółu niż jej własnej osoby, wytrąca jednocześnie matka z rąk, córki argument, którym dziewczynki dorastające lubią się bardzo posługiwać: niezrozumienie.

Niestety, niewiele matek zajmuje się dorastającą córką tak, jak wymaga tego jej wiek. Ponieważ w tym okresie występuje u dorastającej dziewczynki potrzeba emancypacji, wyrwanie się z utartego, domowego życia, które jej zdaniem nie odpowiada potrzebom chwili, więc u matek następuje odruch odwrotny. Zacieśnienie karności, potrzeba cierpkich uwag, krzyków i nawet uderzeń! Może matce zdaje się, że w ten sposób przywiąże do siebie córkę. Skutek jest przeciwny. Dziewczynka popychana, dla której każde pyta-

jej kaprysów, o pozwolenie na noszenie wysokich obcasów i śmiesznie obcisłych sukienek, na kolorowanie włosów i budowanie piramid na głowie. Chodzi raczej o skierowanie tej „ochoty dorosłości” w kierunku pożytecznym. Powierzenie opieki nad młodszym rodzeństwem, ugotowanie jakiejś potrawy czy upieczenie ciasta, uszycie spódniczki czy bluzki, zasiągnięcie zdania w kwestii dla niej przystępnej, jak np. wybór tapety czy koloru farby ściennej, kroju sukienki, ustawienia mebli, itp., wywoła o wiele lepszy skutek, doprowadzi do łatwiejszego uspokojenia niezadowolonej, niezrozumianej osobki, niż wysmianie się z jej chęci udawania dorosłej.

H. K.



KRONIKA FRANCJI

Kilka uwag dla górników ubiegających się o pensję przed czasem

We Francji, wiek normalny upoważniający do pensji górniczej jest 55 lat życia. Jednakże, górnik który pracował w górnictwie conajmniej 30 lat, w tym 20 conajmniej pod ziemią, może ubiegać się o swoje prawa od lat 50.

Poza tym, w roku 1961 wyszła nowa ustawa, odnośnie górników dotkniętych pylicą, a którzy mogą, pod pewnymi warunkami, ubiegać się o pensję, nawet przed 50 rokiem życia.

W związku z tym, pewna ilość górników przerwała samowolnie pracę i poczyniła starania o pensję — często z opóźnieniem — narażając się tym samym na odrzucenie ich podania przez Caisse Autonome des Mineurs.

Dlatego też uważamy za stosowne podać kilka uwag górnikom, którzy chcą z tych możliwości skorzystać. Stosując się do uwag, zainteresowani nie narażą się na przykre konsekwencje :

Kto ma prawo do pensji przed czasem ?

Ażeby uzyskać pensję natychmiastową, ustanowioną ustawą t. zw. „Article 89 de la Loi de Finances pour 1961” pracownicy kopalń powinni złożyć podanie w Caisse Autonome Nationale des Mineurs — 77, Avenue de Ségur — PARIS XV.

Zainteresowani muszą wypełniać trzy zasadnicze warunki :

(Retraite anticipée)

1) — Obecność na kopalni w dacie złożenia podania.

Uważany jest jako obecny na kopalni, pracownik który pracuje lub który pobieraienne świadczenia na skutek choroby lub na skutek wypadku przy pracy czy też choroby zawodowej.

2) — Wykazać się 15-letnią pracą na kopalni.

3) — Ubiegając się o pensję przed czasem, górnik musi ponadto udowodnić, iż dotknięty jest pylicą zawodową (silicose) nabytą w kopalni — za co pobiera rentę — w stawce równającej się conajmniej 30 proc. stałej niezdolności do pracy.

Renty takie wypłacane są w większości wypadków przez Unie Regionálne Ubezpieczenia Społecznego w górnictwie.

Podanie należy złożyć na formula-

rze używanym do zwykłej pensji starości. Na formularzu należy wyraźnie wypisać czerwonym pismem: „Silicose article 89 de la Loi de Finances pour 1961”.

Do podania należy dołączyć dokumenty wyszczególnione na formularzu. Ponadto, trzeba dołączyć **zaświadczenie Unii Regionalnej** potwierdzające, że renta została przyznana za pylicę nabytą w kopalni.

Zwraca się uwagę postulantom o artykuł 89, na konieczność złożenia podania w Caisse Autonome Nationale des Mineurs, przed przerwaniem pracy, względnie, zanim Kasa chorych przewie wypłatę świadczeń chorobowych lub zanim kopalnie przerwą wypłatę świadczeń wypadkowych.

Po otrzymaniu podania, Caisse Autonome zawiadomi postulanta o jego prawach i wyznaczy ewentualną datę od kiedy może pobierać pensję.

Obowiązek zgłoszenia się do Biura Pracy

Jeżeli ktoś nie pracuje na skutek wypadku przy pracy lub na skutek choroby, która jest uznana przez Sécurité Sociale, to wówczas jest on w porządku z punktu widzenia przepisów o Ubezpieczeniach Społecznych. Natomiast, jeżeliby ktoś znalazł się bez pracy z innych względów, to wówczas po-

winien jaknajprędzej zgłosić się do departamentalnego biura „de la main-d'oeuvre”, aby go wpisano na listę osób, które poszukują pracy. Tylko dokonanie takiego zgłoszenia nie upoważnia go do otrzymywania świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Powiedzieliśmy wyżej, że takie zgłoszenie powinno być dokonane jaknajprędzej. Pewna zwłoka nie zaszkodzi jeszcze. Ale jak zacniemy zwlekać, to może przejść latwo miesiąc. A zgłoszenie po upływie miesiąca pociąga dla nas bardzo niemiłe konsekwencje, gdyż pozbawia nas wypłacanych przez Ubezpieczalnię Społeczną świadczeń. Co więcej. Nawet wpisanie się po upływie miesiąca do tego urzędu nie przywraca nam tych praw. Gdyż odpowiednie przepisy wyraźnie mówią, iż wpisanie się w ciągu miesiąca na listę szukających zajęcia utrzymuje prawa osoby ubezpieczonej. Nie przywraca więc tych praw, jeżeli zostały one już utracone.

W ten sposób wypowiedział się ostatnio Sąd Apelacyjny w Caen.

Trzeba również pamiętać, iż szybkie wpisanie się na listę szukających zajęcia jest ważne ponadto i z tego względu, że zalicza się ten czas na poczet miesięcy, niezbędnych do uzyskania przez nas większej ilości kwartałów do obliczania pensji starości. Może się tak zdarzyć, że mała zwłoka w takim zgłoszeniu zmniejszy nasz czas składkowania o cały kwartał. Gdyż przy obliczaniu pensji starości bierze się pod uwagę pełne kwartały.

Co to jest „Chèque Restaurant”?

Dekret z 5 października 1960 roku zobowiązuje każde przedsiębiorstwo, zatrudniające conajmniej 25 pracowników, do urządzenia specjalnej sali, w której możnaby spożywać posiłki. Przewidziane jest też pewne minimum urządzeń, które tam powinno się znaleźć, a które pozwoliłyby na odgrzanie posiłków, na dysponowanie wodą gorącą i na miejsca do wygodnego i spokojnego spożycia posiłków.

Urządzenie takiej sali wraz z wymaganymi instalacjami może się okazać dość trudne i kosztowne.

Niezależnie od tego pracownicy małych przedsiębiorstw nie mają żadnej podstawy prawnej w dotychczasowym ustawodawstwie do żądania jakichkolwiek udogodnień w tej dziedzinie. Muszą więc spożywać na miejscu zimne posiłki albo korzystać z pobliskich restauracji, co jest bardzo drogie.

Dlatego syndykaty okręgu paryskiego wystąpiły z inicjatywą ustanowienia tak zw. „Chèque-restaurant”.

Cena takiego czeku wynosi w tej chwili 5,25 fr., a po pewnym czasie zostanie obniżone do 5 fr. Najwyżej po-

lowę ceny tego czeku płaci pracownik. Resztę płaci pracodawca.

Na zasadzie umowy, zawartej w okręgu paryskim między patronami i syndykatami z jednej strony, a organizacjami restauratorów z drugiej strony, restauracje okręgu paryskiego przyjmują takie czeki na poczet należności za posiłki. Można wybrać taką restaurację, jaką się chce. Niektóre restauracje wydają nawet posiłek kompletny w zamian za przedstawiony im czek.

Takie rozwiązanie okazało się lepsze, aniżeli jakkolwiek dodatek za brak kantyny w danym przedsiębiorstwie, gdyż różnica ceny czeku, dopłacona przez patrona, nie podlega opłatom z tytułu składek ubezpieczeniowych, ani podatkowi od dochodu. Patron zaś wlicza ją w koszty ogólne. A wreszcie na skutek rozpowszechnienia się tego typu posiłków restauracje, znajdujące się w obrębie zakładów pracy, używających czeków, przystosują się do tego nowego typu posiłków, na czym mogą tylko dobrze wyjść sami pracownicy.

Pensje i świadczenia na starość

B.D.I.C

(Ciąg dalszy)

W ostatnich numerach naszego pisma przedstawiliśmy, jak się oblicza pensję starości i co trzeba zrobić, aby upewnić się, czy w Okręgowych Kasach Starości zostały wniesione na nasz rachunek wszystkie składki, jakie nam potrącono o dnaszych zarobków.

Teraz powiemy jeszcze o dodatkach, jakie możemy otrzymać oprócz samej pensji starości.

Dodatek za dzieci.

Do pensji starości dochodzi dodatek dla tych, którzy mieli swoich troje dzieci, albo którzy wychowali przed dojściem do 16 roku życia troje dzieci, o ile w tym okresie mieli je na swoim lub swego małżonka utrzymaniu przynajmniej w ciągu lat dziewięciu.

Widzimy więc, że jest zrobiona wyraźna różnica między dziećmi, które się wzięło na wychowanie a dziećmi własnymi.

Podkreślamy to specjalnie, gdyż był okres, kiedy ustawa wymagała, aby i dzieci własne dożyły pewnego wieku. Obecnie przy ustalaniu uprawnień do pensji liczy się każde własne dziecko, które przyszło na świat żywe, choćby żyło bardzo krótko.

Ile wynosi ten dodatek?

Wynosi on 10 procent pensji zasadniczej.

Co jest przytem ważne to to, że nawet jeżeli oboje rodzice pobierają pensję starości, to ten dodatek otrzymuje i mąż i żona.

Trzeba jeszcze pamiętać, że ten dodatek za dzieci dostaje się bez względu na to, jakie są dochody samego pensjonowanego.

Ponieważ sama pensja nie może być niższa w tej chwili od 800 fr. rocznie, przeto dodatek za dzieci wyniesie co najmniej 80 fr. rocznie.

Prawdopodobnie minimum pensji zostanie od 1 kwietnia podniesione. Wówczas wzrośnie również to minimum dodatku za dzieci.

Dodatek na małżonka

Do pensji zasadniczej dolicza się również w określonych warunkach dodatek dla małżonka.

Na to jednak, aby można było starać się o ten dodatek, to małżonek musi już mieć przynajmniej 60 lat i być na utrzymaniu pensjonowanego.

Co to znaczy?

To znaczy, że dochody tego małżonka nie mogą przekraczać rocznie 2.300

fr. już łącznie z tym ewentualnym dodatkiem.

Jeżeli już widzimy, że możemy uzyskać dodatek na małżonka, to następnie trzeba jeszcze zobaczyć, ile ten dodatek może wynosić.

Otóż w zasadzie stawka ta ma być równa połowie pensji starości. Ale to tylko wtedy, gdy małżonek, będący na utrzymaniu, ma już 65 lat albo jeżeli został uznany za niezdolnego do pracy. W przeciwnym razie dodatek na małżonka zostaje zmniejszony do pewnego minimum, które zostaje ustalone przez przepisy prawne co pewien czas, a która to stawka w okresie od 1 kwietnia 1962 r. wynosiła 50 fr. rocznie.

Z chwilą dojścia przez współmałżonka, będącego na utrzymaniu, do 65 lat albo w razie uznania go za niezdolnego do pracy między 60 a 65 rokiem życia, stawka ta automatycznie zostanie podwyższona do połowy pensji zasadniczej, przyczem minimum tego dodatku wynosi od 1962 roku 600 fr. rocznie.

Naturalnie znowu trzeba wziąć pod uwagę to, czy łącznie z tym podniesionym dodatkiem dochody współmałżonka, będącego na utrzymaniu nie przekroczą plafonu dochodów, wynoszącego obecnie 2.300 fr.

Świadczenia z Funduszu Solidarności

Te świadczenia i dodatki, o których dotąd mówiliśmy, należą się nam bez względu na to, czy po ukończeniu naszej pracy mieszkamy na terenie Francji czy też przenosimy się do innego kraju.

Ale jest jeszcze jeden dodatek, do którego w pewnych warunkach możemy mieć prawo, o ile pobieramy pensję starości i jesteśmy na terenie Francji.

Jest to dodatek, który nazywa się świadczeniem z Narodowego Funduszu Solidarności.

W zasadzie to świadczenie jest zastrzeżone tylko dla obywateli francuskich. Ale na równi są traktowani obywatele tych krajów, które zawarły z Francją specjalne umowy w sprawie świadczeń socjalnych. Wśród tych krajów figuruje i Polska. Niezależnie od tego, każdy, kto ma „statut de réfugié” jest objęty tym świadczeniem.

Na czym polega to świadczenie?

Jest to dodatek dla tych, których pensja oraz inne dochody nie dochodzą do pułapu dochodów, ustalonego od 1 kwietnia 1962 roku na 2.300 fr. rocznie dla osoby samotnej, a na 3.200 fr. dla małżeństwa.

Dodatek wynosi w tej chwili 520 fr. rocznie dla tych, którzy mają mniej aniżeli 75 lat, a 620 fr. rocznie dla tych, którzy już osiągnęli wiek 75 lat.

Przy ustalaniu wysokości dochodów bierze się naturalnie pod uwagę i ten ewentualny dodatek z Funduszu Solidarności, ale jedynie w wysokości 312 franków.

Prawdopodobnie od 1 kwietnia 1963 roku podane wyżej stawki ulegną zmianie. Ale nie należy się spodziewać, aby sama zasada uległa jakiegokolwiek zmianie. Dlatego łatwo będzie się zorientować w ewentualnych zmianach, które zresztą postaramy się podać w takiej formie, aby łatwo było je zastosować każdemu w interesującym go przypadku.

Rewaloryzacja pensji

Na zakończenie powiemy o rewaloryzacji pensji starości.

Wiemy dobrze, że dawniej pensje starości były ustalane raz w chwili ich wymiaru. I potem nie ulegały zmianie, mimo spadku wartości pieniądza i mimo wzrostu kosztów utrzymania. Dlatego ludzie pensjonowani znajdowali się po pewnym czasie w nędzy.

Obecnie ustawa bierze pod uwagę tę zmiany, które stale zachodzą. I rok rocznie jest ogłaszany specjalny współczynnik, który wskazuje, w jakiej mierze należy podnieść wymierzone już poprzednio pensje.

Trzeba tylko pamiętać o tym, że pensja taka po jej podniesieniu nie może wynosić więcej, aniżeli 40 procent takiego zarobku, jaki w tym roku został ustalony jako najwyższy zarobek, od którego pobiera się składkę do Ubezpieczeń Społecznych.

ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik :

we Francji 5 F
w Belgii i Luksemburgu . . 50 frs. b.
w Holandii 4 floreny
w U. S. A. 1 dol.
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9°).

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 27, rue des Pitteurs — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.





Podwójny dodatek dziecinny

W związku ze zmianami dodatku dziecinnego, mającymi na celu objęcie nim szerszych mas społeczeństwa, zostało także wprowadzone zarządzenie, dające w niektórych wypadkach prawo do pobierania podwójnego dodatku dla dzieci studiujących lub też ułomnych.

Jak było dotychczas ?

Jak wiemy, dodatek dziecinny normalnie pobieramy za dzieci do 16 roku życia. Po przekroczeniu 16 lat można się starać o dodatek w wypadkach, gdy dziecko czas, który mogłoby spędzić na pracę zarobkową, poświęca na dalsze kształcenie się na własny koszt i jest w dużej mierze na utrzymaniu rodziców (lub wychowawców, pobierających ten dodatek), lub też dziecko,

starsze niż 16 lat, a nie przekraczające 27 lat, które z powodu choroby lub inwalidztwa, nie jest w stanie przynajmniej połowy z tego zarobić, co zarabia dziecko zdrowe, będące w tym samym wieku, i jest też w dużej mierze na utrzymaniu rodziców lub wychowawców.

Kiedy można się starać o podwójny dodatek ?

W dwóch powyższych wypadkach a więc za dzieci studiujące lub też ułomne, z tą różnicą, że nie jak poprzednio są one w dużej mierze na utrzymaniu swych wychowawców, lecz tak jak się wyraża to prawo: „kiedy są one w bardzo dużej mierze na utrzymaniu rodziców lub wychowawców”. Oznaczenie to „w bardzo dużej mierze” możemy rozumieć, że gdy ze sumy kosztów

utrzymania tego dziecka więcej niż połowa będzie pokrywana przez rodziców lub wychowawców.

Gdy prawo do podwójnego dodatku będzie komuś przyznane, wtedy to powiększa mu się liczbę dzieci podpadających pod dodatek dziecinny. Jeżeli zatem ktoś ma jedno dziecko i podpada ono pod prawo podwójnego dodatku, wtedy nie będzie mu wypłacany dodatek ten podwójnie według taryfy za jedno dziecko, lecz jednorazowy dodatek za jedno dziecko i jednorazowy za drugie.

Jest też otwarta droga dla możliwości na potrójny dodatek dziecinny, lecz będzie on wydawany tylko w bardzo wyjątkowych wypadkach, dlatego też nie będziemy się więcej nad tym rozwodzić.

Uchodźcy w krajach E.E.G.

„800.000 uchodźców w sześciu krajach Europejskiej Wspólnoty żyje w ciągłym strachu”. Pod takim tytułem umieścił „Ruim Zicht” (prasa K.A.B. — Katolicka Konfederacja Pracowników w Holandii) bardzo uczuciowy artykuł o losie uchodźców.

O co właściwie chodzi ?

Kraje Wspólnoty Europejskiej dają wielką sympatię oraz udzielają wielkiej pomocy narodom krajów niedorozwiniętych, w wielu wypadkach, bardzo daleko od nich oddalonych, zapominając jednocześnie o wielkiej grupie ludzi, żyjących w ich pobliżu.

Grupę tą tworzą uchodźcy, którzy ze względu na ich religię, czy też przekonania polityczne, musieli swój kraj opuścić, szukając w wolnych krajach zachodniej Europy pracę oraz zapewnienie bytu.

Tylko w krajach Wspólnoty Europejskiej żyje obecnie 600.000 uchodźców i 200.000 bezpaństwowych (nie mających statutu uchodźców).

Nie równe uprawnienia

Pomimo, że integracja tych uchodźców jest już prawie że dokonana, mu-

simy ze smutkiem przyznać, zaznacza artykuł w.w., że stale jeszcze napotyka się na specjalne zarządzenia, dotyczące tylko uchodźców. W rzeczywistości będą oni stale jeszcze uważani jako obcokrajowcy przez co, żyjąc zawsze w obawie, nie posiadają oni tej pewności bytu jaką posiadają ich współprzysiaciele, obywatele zamieszkiwanego kraju.

Różnice te dają się bardziej odczuwać w miarę, gdy europejska integracja ekonomiczna się rozwija. Między innymi oznacza to, że gdy pracownik mający obywatelstwo jednego z krajów Wspólnoty idzie pracować do innego kraju tejże Wspólnoty, ma on możliwość, po przepracowaniu okresu jednego roku, na stałe w tym kraju się osiedlić, a po dwóch latach ma on prawo w każdym innym zawodzie pracę podjąć.

Pod prawo to nie podpadają jednak uchodźcy, nie posiadający obywatelstwa kraju Wspólnoty, w przeciwieństwie do tego, gdy np. po przepracowaniu przez okres jednego roku kontrakt pracy nie będzie przedłużony, może się zdarzyć, że uchodźca straci t.

zw. „verblijfsvergunning” (zezwolenie na osiedlenie się).

Jak K.A.B. patrzy się na tę sprawę ?

W związku z prasową odezwą Międzynarodowej Federacji Katolickich Związków Zawodowych, wystosowaną podczas zjazdu w Zurich, w dniach 12 i 13 grudnia 1962 r., K.A.B. podkreśla, że już podczas wstępnych rozmów Europejskiej Komisji E.E.G. o wolnej migracji i wolnym osiedleniu się w każdym kraju E.E.G., — K.A.B. zwróciła uwagę na potrzebę zastosowania tych samych praw także i dla uchodźców, lecz, niestety, ani Europejska Komisja ani też Europejska Rada Ministrów nie poszła temu na rękę.

Obecnie stoimy w przedzeniu zmian paragrafów na ten temat i ponownie zapytuje Europejska Komisja o poradę Socjalno-Ekonomicznego Komitetu. Ten Komitet proponuje, aby uchodźcom dać takie same prawa, jakie posiadają obywatele państw E.E.G.

Miejmy więc nadzieję, że obecnie narzeczcie Władze Europejskie i Rada Ministrów pójdą po myśli Komitetu doradczego.

